



Sygn. akt I CSK 667/12

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 29 sierpnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Grzegorz Misiurek (przewodniczący)

SSN Barbara Myszka

SSN Agnieszka Piotrowska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa małol. P. D.  
przeciwko Centrum Opieki Medycznej w J. i Powszechnemu Zakładowi  
Ubezpieczeń S.A. w W.  
o odszkodowanie, zadośćuczynienie i rentę,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej  
w dniu 29 sierpnia 2013 r.,  
skargi kasacyjnej strony pozwanej Centrum Opieki Medycznej w J.  
od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 28 czerwca 2012 r.,

**oddala skargę kasacyjną.**

## Uzasadnienie

Małoletni P. D. w pozwie skierowanym przeciwko Centrum Opieki Medycznej w J. i Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S.A. w W.. domagał się zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 495.000 zł., odszkodowania w kwocie 5.000 zł. oraz renty po 1.500 zł miesięcznie tytułem naprawienia krzywdy i szkody, pozostającej w związku z wadliwie przeprowadzonym w pozwanym szpitalu porodem, w wyniku którego powód cierpi na mózgowie porażenie dziecięce i porażenie lewego splotu barkowego. Powód domagał się także ustalenia odpowiedzialności pozwanego szpitala na przyszłość za skutki, jakie mogą się ujawnić w jego stanie zdrowia w związku z powyższym zdarzeniem.

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 17 listopada 2010 r. zasądził od pozwanych *in solidum* na rzecz małoletniego powoda zadośćuczynienie w kwocie 150.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 maja 2007 r. i rentę w wysokości 550 zł miesięcznie poczynając od dnia 2 maja 2007 r. (daty doręczenia pozwanemu odpisu pozwu). Ustalił także odpowiedzialność pozwanego Centrum Opieki Medycznej w J. za skutki, jakie mogą ujawnić się w przyszłości u małoletniego powoda w związku z przeprowadzonym porodem oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd pierwszej instancji oparł rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych, dokonanych na podstawie dokumentów urzędowych i prywatnych, zeznań świadków, w tym rodziców małoletniego powoda oraz kilku opinii biegłych sądowych. Matka małoletniego A. D. zaszła w 2005 r. w piątą ciążę. Poprzednią czwórkę dzieci urodziła siłami natury, z tym, że troje ostatnich ważyło po urodzeniu, odpowiednio 4.400g, 4.700g i 4.500g. Opiekę przedporodową sprawowała Poradnia Ginekologiczna - Przychodnia Specjalistyczna pozwanego Centrum Opieki Medycznej w J. Matka powoda była w przychodni dwukrotnie - w 16 (2 czerwca 2005 r.) i 25 (8 sierpnia 2005 r.) tygodniu ciąży. W 33 tygodniu ciąży, tj. w miesiącu październiku 2005 r. (termin porodu przypadał na 18,19 listopada 2005 roku) A. D. przebywała przez tydzień na Oddziale Ginekologicznym Centrum Opieki Medycznej w J. na obserwacji z powodu skurczów macicy. W czasie ciąży nie wykonano ciężarnej badania ultrasonograficznego płodu, analizy metabolizmu

glukozy, testu przesiewowego obowiązkowego w 24-26 tygodniu ciąży, za wyjątkiem oznaczenia poziomu cukru we krwi w 25 tygodniu ciąży. W dniu 29 listopada 2005 r. A. D. została przyjęta do pozwanego Centrum Opieki Medycznej w J. w 40 tygodniu ciąży z uwagi na rozpoczęty poród. Badanie położnicze przeprowadzone w pozwanym szpitalu przy przyjęciu pacjentki przez lekarza M. S. nie wykazało nieprawidłowości i po wykonaniu badania USG waga płodu została określona przez lekarkę na około 3.600g. O godz. 10.55 przetransportowano rodzącą na salę porodową, a o godz. 12.15 przeprowadzono pierwsze badanie. Mimo dynamicznych skurczów od godz. 11.30 do 12.15, brak było postępu porodu. Około godziny 15.00 sytuacja pozostawała bez zmian i skurcze o średnim nasileniu występowały co 3 minuty. Prowadzący poród lekarze M. S. i M. O., mimo wiedzy o wcześniejszych trudnych porodach rodzącej i dużej masie poprzednich płodów, postanowili ukończyć poród siłami natury, a nie drogą cesarskiego cięcia. Po podaniu A. D. kroplówki wystąpiło parcie i około godziny 15.20, po bocznym nacięciu krocza, pojawiła się główka, ale następnie doszło to tak zwanej dystocji barkowej czyli zaklinowania się barków rodzącego się dziecka w kanale rodnym. Wszystkie próby zakończenia porodu okazały się bezskuteczne. Wezwany na salę lekarz M. Ł. stwierdził zasinienie główki i przystąpił do zabiegu ratującego życie dziecka. Po upływie 22 minut urodził się powód, ważący 5.050g, ze złamaną rączką, uszkodzonym lewym splotem barkowym, w stanie martwicy okołoporodowej. Po skutecznej akcji reanimacyjnej przywrócono akcję serca i oddech, zaintubowany noworodek został umieszczony na oddziale intensywnej opieki medycznej, gdzie przebywał do 22 grudnia 2005 r. U powoda, wentylowanego mechanicznie, lekarze stwierdzili ogólnie ciężki stan po niedotlenieniu, uporczywe epizody drgawkowe, encefalopatię, posocznicę, porażenie lewego splotu barkowego, złamanie kości ramieniowej.

Na podstawie dokumentacji medycznej Sąd Okręgowy ustalił następnie przebieg kilku kolejnych hospitalizacji małoletniego powoda, w czasie których był on poddawany leczeniu złamanej ręki oraz operacji zwichnięcia lewego stawu biodrowego. Sąd stwierdził dalej, że aktualnie małoletni powód porusza się samodzielnie, jest nadpobudliwy ruchowo, ma trudności z koncentracją, jest opóźniony w rozwoju psychoruchowym, bywa agresywny, mówi niewyraźnie, ślini

się, niezbędna jest pomoc logopedy. Cierpi na niedowład lewej ręki, ograniczoną ruchomość w stawie barkowym oraz łokciowym, zanik mięśniowy barku i ramienia. Chwył lewej dłoni jest upośledzony, przykurcz mięśniowy powoduje ograniczenie wyprostu o ok. 15%. Lewe ramię jest o 6 cm krótsze od prawego i wymaga stałej rehabilitacji. Jest poddawany stałej bezpłatnej rehabilitacji, koszty dowozu małoletniego przez rodziców na zabiegi wynoszą około 400 zł. miesięcznie. Powód korzysta także z pampersów i plastrów poprawiających ukrwienie ręki, miesięczne wydatki z tego tytułu wynoszą około 150 zł. W przyszłości konieczna jest operacja neurochirurgiczna ręki.

Sąd Okręgowy ustalił dalej, że pozwane Centrum Opieki Medycznej w J. zawarło z P.Z.U. S.A. w W. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej na okres od 1 stycznia 2005 r. do 31 grudnia 2005 r., przy czym suma ubezpieczenia wynosi 50.000 EUR na jedno zdarzenie to i 122.567 EUR na wszystkie zdarzenia w okresie ubezpieczenia.

Oceniając, że powód wykazał wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanego szpitala za szkodę, doznaną przez powoda na skutek podjęcia przez lekarzy pozwanego szpitala błędnej decyzji o przeprowadzeniu porodu siłami natury, zamiast zastosowania cesarskiego cięcia, Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią sumą, rekompensującą krzywdę doznaną przez powoda, jest 150.000 złotych, zaś renta w kwocie po 550 złotych miesięcznie pokryje uzasadnione wydatki związane z aktualnym leczeniem i rehabilitacją powoda. Dalej idące powództwo oddalił jako wygórowane i nie znajdujące uzasadnienia w okolicznościach sprawy.

Od powyższego wyroku odwołały się wszystkie strony. Wyrokiem z dnia 28 czerwca 2012 roku Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że, uwzględniając apelację małoletniego powoda, zasądził na jego rzecz dodatkową kwotę 250.000 złotych zadośćuczynienia, uznając, że dopiero 400.000 złotych stanowi stosowną rekompensatę krzywdy doznanej przez powoda. Uwzględniając częściowo apelację pozwanego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń S.A. w W., Sąd Apelacyjny ograniczył odpowiedzialność PZU S.A. do kwoty gwarancyjnej, wynikającej z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności

cywilnej łączącej go ze szpitalem czyli 50.000 EUR. Dalej idące apelacje powoda i PZU S.A. oraz apelacja pozwanego szpitala, negująca zasadność wyroku Sądu Okręgowego w zakresie uwzględniającym powództwo, zostały oddalone.

W skardze kasacyjnej pozwane Centrum Opieki Medycznej w J., zaskarżając wyrok w pkt I ppkt 1, I ppkt 4 oraz punkcie IV, zarzuciło naruszenie prawa materialnego, to jest art. 415 w związku z art. 361 § 1 k.c., art. 441 § 1 k.c., art. 445 § 1 k.c., art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 445 § 1 k.c., oraz naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 382 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c.. Formułując powyższe zarzuty, pozwany wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna pozwanego szpitala nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie jest uzasadniony zarzut naruszenia przepisów postępowania, to jest art. 382 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c. polegający, według skarżącego, na nie uwzględnieniu przez Sąd drugiej instancji treści uzupełniającej opinii biegłych sądowych z Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, w której stwierdzono, że nie dopełnienie przez matkę powoda obowiązku comiesięcznych kontroli lekarskich w czasie ciąży miało wpływ na podjęcie przez lekarzy błędnej decyzji o sposobie rozwiązania ciąży, albowiem wbrew skarżącemu, ta okoliczność była przedmiotem analizy i oceny Sądu Apelacyjnego, przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny wskazał, że powyższa opinia potwierdza wnioski pozostałych opinii biegłych sądowych, złożonych w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji i także wskazuje na błędy w postępowaniu personelu pozwanego szpitala, w szczególności na błędy diagnostyczne, wadliwe oszacowanie masy płodu (3.600g przy wadze urodzeniowej powoda około 5 kilogramów), brak uwzględnienia wywiadu, przeprowadzonego z rodzącą, z którego wynikała duża masa dzieci urodzonych z wcześniejszych trzech ciąż A. D., niedostatecznie wnikliwą obserwacją przez personel pozwanego szpitala braku postępu porodu, co mogło wskazywać na przesłanki do zakończenia ciąży przez

cesarskie cięcie. Biegli zgodnie więc wskazali, że błędna decyzja lekarzy pozwanego szpitala o kontynuowaniu porodu siłami natury, zamiast operacyjnego rozwiązania ciąży, doprowadziła do niebezpiecznych powikłań, skutkujących urodzeniem się małego powoda z objawami ciężkiej zamartwicy oraz uszkodzeniem spłotu barkowego i w konsekwencji dziecięcym porażeniem mózgowym, a więc nieuleczalnym kalectwem neurologicznym i anatomicznym małego powoda.

W ramach pierwszej podstawy kasacyjnej, skarżący zarzucił naruszenie art. 415 k.c. w związku z art. 361 § 1 k.c. przez przyjęcie przez sąd drugiej instancji, że zaniechania matki powoda w zakresie opieki przedporodowej nie mogą wpływać na ograniczenie odpowiedzialności pozwanego szpitala oraz naruszenie art. 441 § 1 k.c. przez błędne przyjęcie, że odpowiedzialność pozwanego szpitala i odpowiedzialność matki powoda ma charakter solidarny.

Powyższe zarzuty opierają się na konsekwentnie prezentowanej przez pozwanego szpitala tezie, że odpowiedzialność za skutki porodu ponosi także matka powoda z uwagi na zbyt rzadkie wizyty w poradni w czasie ciąży, albowiem miało to, w ocenie szpitala, wpływ na decyzje lekarzy co do sposobu rozwiązania ciąży.

W odniesieniu do pierwszego z tych zarzutów podnieść należy, że z wiążących Sąd Najwyższy ustaleń faktycznych wynika, że matka powoda, będąca w piątej ciąży, była w przychodni dla kobiet w ciąży dwukrotnie - w 16 i 25 tygodniu ciąży, zaś w październiku 2005 r., czyli na miesiąc przed porodem, przebywała przez tydzień na Oddziale Ginekologicznym Centrum Opieki Medycznej w J. na obserwacji z powodu skurczów macicy. Jeżeli więc lekarze sprawujący nad nią opiekę ambulatoryjną w poradni przyszpitalnej, nie zlecili jej wykonania niezbędnych, dla oceny prawidłowości przebiegu ciąży, badań (na co jako pacjentka nie miała wpływu), to podzielić należy ocenę Sądu Apelacyjnego, że brak było przeszkód, aby te niezbędne badania wykonać w szpitalu w czasie jej pobytu na obserwacji w ósmym miesiącu ciąży, jeśli lekarze oceniliby je jako konieczne dla oceny przebiegu ciąży oraz dla przyszłej, nieodległej już przecież, decyzji o sposobie przeprowadzenia porodu. Podzielić więc należy w konsekwencji stanowisko Sądu drugiej instancji, że fakt odbycia przez matkę powoda trzech wizyt

lekarskich w okresie ciąży nie miał znaczenia dla przebiegu porodu, którego niewłaściwe przeprowadzenie obciąża pozwaną placówkę medyczną, tym bardziej, że z lakonicznej wypowiedzi biegłych z Uniwersytetu Jagiellońskiego, zawartych w opinii uzupełniającej z dnia 4 czerwca 2012 roku (k. 688 akt sprawy) nie wynika, na czym miałyby polegać związek między zbyt rzadkimi, zdaniem biegłych, wizytami matki powoda w poradni, a sposobem rozwiązania ciąży.

Co do drugiego z przytoczonych wyżej zarzutów podnieść należy, że z uzasadnienia wyroku nie wynika wprost, aby Sąd Apelacyjny stosował w rozpatrywanej sprawie art. 441 k.c., to znaczy, aby przyjął, że ma miejsce solidarna odpowiedzialność matki powoda oraz pozwanego szpitala za skutki wadliwej decyzji lekarzy co do przeprowadzenia porodu siłami natury zamiast cesarskiego cięcia. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie wskazano bowiem tego przepisu jako podstawy rozstrzygnięcia, jak również nie zawarto jakichkolwiek pogłębionych wywodów Sądu, odwołujących się do wskazanego wyżej przepisu. Nie ulega wątpliwości, że wyboru sposobu rozwiązania ciąży (siłami natury a nie przez cesarskie cięcie) dokonali lekarze pozwanego szpitala, a nie rodząca, co oznacza, że brak jest podstaw do przyjęcia, aby matka powoda ponosiła jakąkolwiek odpowiedzialność deliktową za fakt urodzenia się małoletniego powoda w zamartwicy.

Pozostałe dwa zarzuty odnoszą się do wysokości przyznanego ostatecznie małoletniemu powodowi zadośćuczynienia oraz do zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie w wypłacie 250.000 złotych zadośćuczynienia od dnia 2 maja 2007 roku, czyli daty doręczenia pozwanemu szpitalowi odpisu pozwu, a nie od daty wyrokowania przez Sąd drugiej instancji.

Za nietrafny uznać należy zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. przez błędną wykładnię, polegającą na wadliwym, zdaniem skarżącego szpitala, przyjęciu przez Sąd Apelacyjny, że kwota 400.000 złotych zadośćuczynienia jest „odpowiednią sumą” w rozumieniu tego przepisu. Wbrew zastrzeżeniom skarżącego, ostatecznie ustalona przez sąd drugiej instancji, kwota jest bowiem adekwatna do odniesionej przez powoda krzywdy, a także respektuje, powszechnie przyjęte w orzecznictwie i doktrynie, kryteria ustalenia rozmiaru tego świadczenia.

Przypomnieć należy, że zadośćuczynienie ma na celu wyrównanie niemajątkowej szkody na osobie przez zrekompensowanie poszkodowanemu doznanej krzywdy kwotą pieniężną, odpowiadającą zakresowi doznanych przez poszkodowanego cierpień fizycznych i psychicznych i ustaloną przez sąd przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy (por. uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz. 145, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40). Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, zwłaszcza okres trwania cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie, liczbę i czasokres pobytów w szpitalach, liczbę i stopień inwazyjności ewentualnych zabiegów medycznych, nasilenie i czas trwania ewentualnych dolegliwości bólowych, a nadto trwałość skutków czynu niedozwolonego, wpływ na dotychczasowe życie poszkodowanego, ogólną sprawność fizyczną i psychiczną poszkodowanego oraz prognozy poszkodowanego na przyszłość. Zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, stąd jego wysokość musi przedstawiać realną, ekonomicznie odczuwalną wartość.

W aktualnym orzecznictwie podnosi się uzupełniający charakter zasady umiarkowanego zadośćuczynienia, „utrzymanego w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa” (por. zwłaszcza orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, OSPiKA 1966, nr 4, poz. 92). - w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Powołanie się, przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, na potrzebę utrzymania go w rozsądnych granicach nie może prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji (por. wyroki SN z dnia 12 września 2002 r. 2002 r., IV CKN 1266/00 niepubl. oraz z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40). Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, odnoszące się do zadośćuczynienia oraz mając na względzie trwałe i nieodwracalne kalectwo neurologiczne i anatomiczne powoda, jego młody wiek, a także poważne zmniejszenie się jego możliwości w każdej dziedzinie życia w przyszłości, zaaprobować należy rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego w tej kwestii.



Wbrew zarzutowi skarżącego nie doszło także do naruszenia art. 481 § 1 k.c., w związku z art. 455 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu przez Sąd Apelacyjny, że odsetki od zasądzonej zaskarżonym wyrokiem kwoty 250.000 złotych należne są powodowi od daty wniesienia pozwu, a nie dopiero od daty wydania wyroku.

Zgodnie z art. 481 § 1 k.c. odsetki należą się wierzycielowi wówczas, gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, to jest, kiedy nie spełnia tego świadczenia w terminie. Art. 455 k.c. stanowi, że jeśli termin spełnienia świadczenia nie wynika z treści ani z właściwości zobowiązania, to zobowiązanie ma charakter bezterminowy, a o jego przekształceniu w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel, wzywając dłużnika do spełnienia świadczenia w określonym rozmiarze.

Ocena rozmiaru poniesionej przez poszkodowanego szkody i w konsekwencji zasadności żądanego odszkodowania podlega, w razie sporu między stronami, weryfikacji sądowej. Wyrok zasądający odszkodowanie nie jest jednak źródłem zobowiązania sprawcy szkody do zapłaty, ponieważ pozostaje nim czyn niedozwolony, tak więc odsetki od odszkodowania należą się wierzycielowi od daty zgłoszenia roszczenia o wypłatę, stosownie do art. 455 k.c. Jeżeli sprawca szkody uważa, że żądane odszkodowanie jest wygórowane, to może zapłacić świadczenie w wysokości ustalonej przez siebie. W takim wypadku spełnia świadczenie z zastrzeżeniem zwrotu. Jeżeli bowiem okaże się, że odszkodowanie w ogóle nie przysługuje poszkodowanemu albo przysługuje w mniejszej wysokości, wówczas, po orzeczeniu sądu, sprawca szkody może żądać zwrotu całego świadczenia albo nadpłaty. Jeżeli natomiast okaże się, że już wypłacone świadczenie jest niższe wysokości od orzeczonego przez sąd, to osoba odpowiedzialna za szkodę ma obowiązek pokryć niedopłatę oraz uiścić odsetki od tej niedopłaty (jeżeli poszkodowany będzie ich żądał). (por. wyrok SN z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, nie publikowany).

Między odszkodowaniem a zadośćuczynieniem występują różnice z uwagi na to, że w świetle art. 445 § 1 k.c., do kompetencji sądu należy uznanie, czy w okolicznościach konkretnego rozpatrywanego przypadku, osobie, która doznała

krzywdy, w ogóle przysługuje zadośćuczynienie i w jakiej wysokości. W orzecnictwie Sądu Najwyższego wyrażane są więc poglądy, że dopiero od daty wydania wyroku, zobowiązany do zapłaty ustalonego przez sąd, według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, zadośćuczynienia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie należnej kwoty, od tej więc dopiero daty należą się uprawnionemu odsetki ustawowe za opóźnienie (por. niepublikowane wyroki SN: dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97 i z dnia 30 października 2003 r., IV CK 130/02).

W judykaturze formułowane jest jednak także inne, przeważające, stanowisko, zgodnie z którym, pokrzywdzony może żądać odsetek ustawowych za opóźnienie także od chwili zgłoszenia żądania zapłaty, na jego rzecz, skonkretyzowanej kwoty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę (por. wyrok SN z dnia 18 września 1970 r., II PR 257/70, OSNCP 1971, nr 6, poz. 103, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1995 r., III CZP 69/95, OSNC 1995, nr 10, poz. 144, niepublikowane wyroki SN: z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05).

Sąd Najwyższy, w składzie rozpoznającym niniejszą skargę kasacyjną, podziela pogląd, że zarówno odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie za krzywdę, stają się wymagalne po wezwaniu odpowiedzialnego za naprawienie szkody do spełnienia świadczenia odszkodowawczego na rzecz pokrzywdzonego. Od tej zatem chwili biegnie termin do uiszczenia odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.). Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien zatem spełnić świadczenie na rzecz poszkodowanego niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego wezwania do zapłaty skonkretyzowanej kwoty, a jeśli tego nie czyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek ustawowych od należnej wierzycielowi sumy. W judykaturze przyjmuje się również, że przy odpowiedzialności deliktowej wezwanie do zapłaty związane jest z datą doręczenia odpisu pozwu, chyba że strona wykaże istnienie wcześniejszego wezwania przedsądowego (por. wyrok SN z dnia 20 stycznia 2004 r., II CK 364/02, Lex nr 347285).

Na koniec zauważyć należy, że zasądzenie odsetek ustawowych od zadośćuczynienia dopiero od daty wyrokowania prowadzi w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku. Jest to nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika i może go skłaniać do jak najdłuższego zwlekania z dobrowolnym uiszczeniem choćby części żądanej tytułem zadośćuczynienia kwoty, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu, znoszące obowiązek zapłaty odsetek ustawowych za wcześniejszy okres.

W tym stanie rzeczy, skarga kasacyjna pozwanego podlegała, jako bezzasadna, oddaleniu na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c.